



## Chiny wobec kryzysów politycznych w innych państwach

Justyna Szczudlik

Ze względu na rosnące globalne zaangażowanie Chin ich władze zmieniają interpretację zasady nieingerencji stanowiącej oficjalnie fundament chińskiej polityki zagranicznej. Jest ona szczególnie widoczna od 2000 r. w reakcji ChRL na kryzysy polityczne w innych państwach. Zazwyczaj Chiny wyczekują, głównie tam, gdzie mają niewielkie interesy gospodarcze i polityczne, jak ostatnio na Białorusi. Coraz częściej jednak otwarcie angażują się w kryzysy, w których mogą ucierpieć ich interesy i obywatele. Podejście to stwarza szansę na współpracę państw demokratycznych z ChRL, choć w ograniczonym zakresie.

ChRL, od swojego powstania, oficjalnie za podstawę swojej dyplomacji uznaje zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Dotyczy ona także kryzysów politycznych, jak protesty antyrządowe czy zamachy stanu w krajach trzecich. Zazwyczaj chińska reakcja ogranicza się do wezwań do dialogu i powstrzymania się od przemocy. Wyraźny wyjątek stanowił okres maoistowski, kiedy w ramach walki z imperializmem ChRL jawnie tę zasadę łamały. W ostatnich latach widać reinterpretację zasady nieingerencji, co przyznają otwarcie chińscy eksperci. Cezurą jest rok 2001, gdy ogłoszono tzw. strategię wyjścia, czyli większej globalnej aktywności ChRL.

**Chińska zasada nieingerencji i jej ewolucja.** Zasada została przyjęta podczas konferencji w Bandungu w 1955 r., gdy tworzył się tzw. ruch państw niezaangażowanych. Zakłada sprzeciw wobec wszelkich form ingerencji zewnętrznej oraz wsparcie dla rządzących bez względu na rodzaj reżimu. Za złamanie zasady uznaje się interwencję zbrojną, groźby użycia siły, dążenie do obalenia władzy, wsparcie dla sił antyrządowych czy ocenianie sytuacji w innym państwie.

Jej celem jest zapewnienie – na zasadzie wzajemności – nieingerencji innym państw w chińskie sprawy wewnętrzne, głównie system polityczny, a także uznanie za część Chin Tajwanu, Tybetu, Hongkongu oraz spornych wysp na morzach Południowo- i Wschodniochińskim. Zasada ta ma także służyć odróżnieniu się Chin od państw i organizacji zachodnich, np. USA czy NATO, które ich zdaniem interweniują w innych krajach w celu zmiany reżimu. Innym

celem jest wyrażanie solidarności z państwami globalnego południa, których rzecznikiem chce być ChRL.

Zmiany w interpretacji zasady nieingerencji widać w reakcji Chin na kryzysy polityczne w państwach niedemokratycznych lub o nieustabilizowanych demokracjach. Zazwyczaj Chiny przyjmują postawę wyczekiwania, która polega na mniej lub bardziej otwartym popieraniu rządzących i/lub unikaniu zajmowania jasnego stanowiska wobec protestów. Coraz częściej jednak Chiny angażują się w widoczny sposób, zazwyczaj poprzez kontakty z opozycją oraz inicjowanie mediacji. Te dwa rodzaje reakcji mogą się przenikać, a ChRL, w zależności od rozwoju sytuacji, może zmieniać podejście w ramach tego samego kryzysu.

O wyborze sposobu reakcji decydują: stopień zaangażowania gospodarczego i politycznego; liczebność chińskiej diaspory; możliwość rozlania się kryzysu na region ważny dla Chin; rola innych państw, głównie USA i Rosji; wizerunek międzynarodowy ChRL.

**Wyczekiwanie.** Ten sposób reakcji jest stosowany wobec państw, w których ChRL nie ma znaczących interesów gospodarczych, politycznych czy bezpieczeństwa (lub nie są one poważnie zagrożone) ani licznej diaspory, a także wtedy, gdy protest mógłby negatywnie wpłynąć na sytuację wewnętrzną w Chinach. ChRL zastosowała wyczekiwanie np. wobec protestów w Tunezji czy Egipcie w 2011 r. Główną przesłanką były obawy zainspirowania się chińskiego społeczeństwa antyrządowymi protestami w ramach arabskiej wiosny. Reakcja władz była więc ostrożna, a

## BIULETYN PISM

wydarzenia te skąpo relacjonowano w mediach, a nawet cenzurowano.

W przypadku tego podejścia chińskie władze biorą też pod uwagę wpływy, jakie mają ich ważni partnerzy, przede wszystkim Rosja. Taką postawę przyjęły w czasie protestów na Ukrainie w 2014 r. oraz obecnie wobec [Białorusi](#), uznają bowiem oba państwa za strefę wpływów rosyjskich. [Mimo korzystnego dla nich, niesymetrycznego „sojuszu” z Rosją](#) nie chcą zadrażniać z nią relacji poprzez angażowanie się w protesty czy mediację. Biorą przy tym pod uwagę użyteczność współpracy z rosyjskimi władzami przeciw USA i liczą na wzajemność w przypadku kryzysów w Chinach. Co więcej, mając na uwadze wsparcie państw zachodnich dla wolnościowych aspiracji protestujących, Chiny dostrzegają zbieżność swoich interesów z rosyjskimi – oba państwa są przeciwne promowaniu demokracji i podkreślają efektywność własnych reżimów autorytarnych. ChRL chętnie więc sugeruje, że USA czy UE inspirować demonstracje antyrządowe lub ingerują w nie. W praktyce nie opowiada się jednoznacznie po żadnej ze stron. Wypowiedzi chińskich przedstawicieli są niejasne, nie proponują oni też konkretnych inicjatyw czy planów pokojowych.

Przykładem zmiany reakcji w ramach tego samego kryzysu jest [Wenezuela](#). Zakulisowe kontakty chińskich władz z Juanem Guaidó, który ogłosił się w styczniu 2019 r. jej tymczasowym prezydentem, miały na celu zabezpieczenie dostaw ropy i spłaty długów (Chiny są największym kredytodawcą tego państwa) na wypadek upadku prezydenta Nicolása Maduro. Wraz ze słabnięciem pozycji Guaidó i wzmacnianiem się Maduro Chiny zdecydowały się na wyczekiwanie.

**Ograniczone zaangażowanie.** Drugie podejście Chiny stosują tam, gdzie mają znaczące interesy, głównie gospodarcze i bezpieczeństwa (lub ich realizacja może zostać poważnie zakłócona przez protesty), oraz liczną diasporę, a także wtedy, gdy chcą zdobyć doświadczenie np. w misjach pokojowych ONZ. Początkowo zazwyczaj krytykują inicjatorów przewrotów (jak ostatnio [w przypadku sierpnowego zamachu stanu w Mali](#)), by następnie się zaangażować, głównie poprzez kontakty z obiema stronami sporu, inicjowanie mediacji i poszukiwanie wsparcia innych państw. Czasami mianują specjalnego wysłannika i proponują plany pokojowe.

Szczególnym przypadkiem była Libia w 2011 r., gdzie Chiny znacząco się zaangażowały. Było to związane z kontraktami naftowymi, gazowymi i wojskowymi oraz z faktem, że w Libii mieszkało wówczas ok. 36 tys. chińskich obywateli. ChRL przyłączyła się do sankcji ONZ, a poprzez wstrzymanie się od głosu nad rezolucją ustanawiającą strefę zakazu lotów pośrednio umożliwiła interwencję NATO i obalenie Muammara Kaddafiego. Podejście to spotkało się z falą krytyki wewnętrznej w Chinach. Zarzucano władzom pójście

ramię w ramię z Zachodem oraz straty ekonomiczne dla kraju. Wnioski z Libii zostały wykorzystane w Syrii. W 2012 r. Chiny kontaktowały się z ówczesną opozycją i proponowały mediację. Przedstawiły też ogólny plan pokojowy. Jednocześnie, wetując rezolucje ONZ, wzmocniły współpracę z Rosją.

Innym przykładem jest Sudan, ważny dla Chin z uwagi na inwestycje w sektor naftowy. W przypadku kryzysu w Darfurze Chiny w 2006 r. zmieniły pierwotne podejście, czyli bezwarunkowe poparcie dla prezydenta Umara al-Baszira, i zaczęły na niego naciskać, by przyjął siły pokojowe. Zmiana była też reakcją na krytykę międzynarodową Chin przed igrzyskami olimpijskimi w Pekinie w 2008 r. Natomiast w przypadku dążeń niepodległościowych Sudanu Płd. jeszcze przed powstaniem nowego państwa otworzyły w 2008 r. w Dżubie swój konsulat, a przed referendum (którego były obserwatorem) nawiązały współpracę z nieformalnymi władzami. Następnie w czasie [wojny domowej w Sudanie Płd.](#) w 2013 r. inicjowały mediacje, a podczas przewrotu wojskowego w Sudanie w 2015 r. wycofały poparcie dla rządzących i poparły transformację ku [rządowi cywilnemu](#).

W bezpośrednim sąsiedztwie Chin przykładem ich zaangażowania jest Mjanma – ważny partner gospodarczy, a także źródło niestabilności w regionie ze względu na kryzysy etniczne i masowe uchodźstwo. Od 2013 r. poprzez ustanowienie specjalnego wysłannika ChRL brała udział w procesie pokojowym między władzami kraju a zbrojnymi grupami etnicznymi.

**Wnioski.** Dotychczasowe zmiany w chińskiej zasadzie nieingerencji w kontekście kryzysów politycznych w innych państwach są ostrożne. Chiny starają się nie angażować bezpośrednio w proces politycznej tranzycji. Broniąc swoich interesów, nie są jednak skłonne za wszelką cenę ochraniać reżimów niedemokratycznych, które w dłuższej perspektywie nie są gwarantem stabilności państw.

Zwiększające się globalne zaangażowanie Chin może przynieść dalszą reinterpretację zasady nieingerencji w kierunku większego zaangażowania, np. w przypadku kryzysów w państwach uczestniczących w inicjatywie Pasa i Szlaku. Czynnikiem ograniczającym może być rosnąca na świecie obawa przed działaniami Chin pod rządami Xi Jinpinga.

Angażowanie Chin stwarza szanse na współpracę z nimi państw demokratycznych, np. członków UE, w krajach trzecich, np. afrykańskich. Istnieje możliwość ograniczonego wsparcia Chin w procesach stabilizacyjnych. Natomiast mało prawdopodobna jest współpraca z ChRL w państwach uznawanych przez władze w Pekinie za wyłączną strefę interesów Rosji, szczególnie w sytuacji narastających napięć w stosunkach USA–Chiny.